

## Drodzy czytelnicy!

**Przez trzy ubiegłe tygodnie dziennikarze „Rewalacji” uprzykrzali Wam życie swoją obecnością. Jeżeli myślicie, że „balszaje ne budiet” jesteście w błędzie. 19.07 anno domini 2004 potęga Prasy odtrąbiła swój powrót.**

Koniec ze słodką i poprawną gazetą. Mamy pazury i nie boimy się ich użyć. Nasza bronią jest inteligencja, spryt i... „skromność” oraz dobrze naostrzone pióro. Nic ważnego, co będzie się działo w Rewalu nie umknie naszym bystrym oczom.

Przyjechaliśmy do Rewala, by bawić się i uczyć. Nie boimy się wyzwiać, co udowodnimy w trzech kolejnych numerach Rewalacji.

Nasze głowy pełne są szalonych pomysłów, których nie boimy się zrealizować.

I choć jesteśmy tu dopiero od kilku dni, sporo się w naszym turnusie wydarzyło.

Pracujemy w radiu, zbieramy materiały.... albo po prostu snujemy się po Rewalu, doprowadzając do szatańskich, którzy na hasło: dziennikarz dostają białej gorączki.

Pozdrawiam wszystkich czytelników i mam nadzieję, że czytający niniejszy WSTĘPNIAK nie należą do wspomnianej grupy.

**RUDA**

## BĄDŹCIE OSTROŻNI I UWAŻNI

W miejscowym posterunku w Rewalu rozmawialiśmy z policjantem o zagrożeniach, które mogą spotkać każdego z turystów. Posterunkowy wielokrotnie przypominał, że często do kradzieży dochodzi przez nieuwagę nas samych. Złodzieje tylko czekają na otwarte okna, pozostawiona na plaży kosztowność. Dlatego cała redakcja Rewalacji apeluje: BĄDŹCIE OSTROŻNI I UWAŻNI.

**KRZYSZTOF BEBELSKI**



Fot.: Krzysiek Bebelski

## Aktywne wakacje

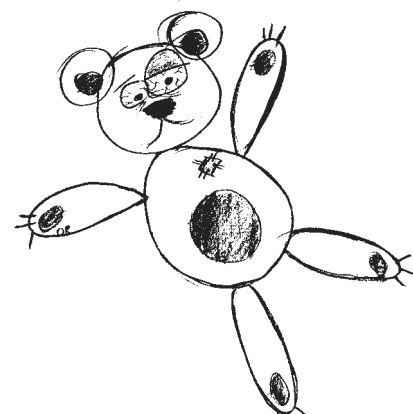
Wakacje nie powinny polegać tylko i wyłącznie na bezczynnym leżeniu na plaży. Trochę ruchu nikomu nie zaszkodzi, a może stanowić doskonałą rozrywkę. Właśnie dlatego na rewalskiej plaży organizowane są turnieje sportowe. Pod okiem profesjonalistów można tam pograć w siatkówkę czy też inne gry zespołowe, coś dla siebie znajdą także dzieci. Dla zwycięzców przygotowane są nagrody. Oprócz rozgrywek sportowych odbywają się różnorakie konkursy, na przykład na największą ilość tańczących na plaży osób. Zapisy codziennie od godziny 10.

**Natalia Glatzel**



Fot.: Bartek Zalewski

## Coś dla najmłodszych



Rys.: Olga Rogalska

W piątek 23 lipca o godzinie 15.00 serdecznie zapraszamy wszystkich maluchów do rewalskiego amfiteatru na beztrudną zabawę wraz z dziennikarzami „Rewalacji”. W programie wiele konkursów, gier i innych atrakcji. Planowany koniec imprezy, godzina 18.00 (zaraz po zakończeniu przedstawienie teatralne). Wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy!

**Bartosz Zalewski**

*lato i muzyka*

# RewalStacja

606 444 177

99.2 FM

# Cyrk jest śmieszny, ale nie dla zwierząt

Cyrk to miejsce rozrywki. Ludzie przychodzą tam, by się zrelaksować, podziwiać występy clownów, akrobatów i zwierząt. Wszyscy się dobrze bawią – wszyscy, oprócz tych ostatnich.



Rys.: Ruda

Wielokrotnie słyszeliśmy o nieludzkim sposobie traktowania zwierząt cyrkowych – trzymane są w zbyt ciasnych klatkach, bite i głodzone.

Postanowiliśmy sprawdzić, co naprawdę dzieje się, kiedy zgasną światła na cyrkowej arenie. Odwiedziliśmy cyrk „Salto”, który rozbił namiot na ul. Słonecznej. Dyrektor okazał się całkiem miłym człowiekiem i po krótkiej pogawędce „o niczym” zaprosił nas na popołudniowy spektakl.

Przedstawienie rozpoczęło się „występem” konia. Smagane batem i popędzane przez tresera zwierzę miało za zadanie położyć się na grzbiecie. Potem było już tylko gorzej...

Po akrobacjach oraz nieapetycznym i średnio zabawnym występie clowna, przyszła pora na numer z węzami.

Ubrana w dziwaczny kostium treserka, zaskoczyła publiczność. Wyciągnęła z niewielkiego koszyka trzy dwumetrowe węże. Potem, ku ucieście najmłodszych owinęła sobie zwierzę wokół talii. Dwoma pozostałymi oplótła ramio-

na. Po węzach przyszła kolej na legwana, którego z lubością obracała na wiklinowym koszyku.

Następnie zarządzono przerwę. W tym czasie można było zrobić sobie zdjęcie z małpą (15 zł) lub przejechać się na koniku (9 zł za dwa okrążenia areny).

Po przerwie zapowiedziano występ koni. Na niewielką arenę wbiegło 7 koni. Treser nie potrafił zaplanować nad stadkiem. Konie nieustannie wpadały na siebie nawzajem.

Na sam koniec wystąpiły pudle z przebraną za Barbie treserką. Pieski, radośnie biegając po arenie, przeskakiwały wewnątrz hula-hop oraz przez podniesione nogi treserki. Tylko one zdawały się czerpać przyjemność ze swojej cyrkowej „pracy”. Następnie clown przyniósł brązowego perskiego kota. Zadaniem psów było kolejno przeskoczyć przez jego grzbiet oraz przejść pod brzuchem „persa”. W trakcie wykonywania tego jeden z psów zrzucił kota z brzegu areny.

Treserka posłała widzom wymuszony uśmiech i razem z pudlami zeszła ze sceny. Po przedstawieniu udało nam się porozmawiać z clownem. Przez pół godziny opowiadał o trudach cyrkowego życia, a na pytania dotyczące traktowania zwierząt odpowiadał ogólnikami i co rusz zapewniał nas o swojej miłości do „braci mniejszych”.

Nie przekonał nas. To, co zobaczyliśmy utwierdziło nas w przekonaniu, że złe traktowanie zwierząt w cyрку, nie jest wymysłem nadgorliwych „zwierzolubów”.

Ruda, Rzuf & Ivett

# Słodki ciężar

... czyli co zrobić z psem w czasie wakacji.

Psy to nasi najwierniejsi przyjaciele, a także niezastąpieni towarzysze zabaw. Są z nami od stuleci i wielu nie wyobraża sobie życia bez nich. To one sprawiają, że czujemy się potrzebni, bezpieczni i jest nam weselej.

Wakacje stają się smutnym okresem, w którym często trzeba rozstać się ze swoim ulubieńcem. Czworonogi okazują się niepożądanymi gośćmi w parkach, na ulicach, plażach i w pensjonatach, w których się zatrzymujemy. Co zatem zrobić z pupilem podczas urlopu?

Najważniejsze jest to, by na ten czas zapewnić mu jak najlepszą opiekę. Musimy być pewni, że zajmie się nim osoba odpowiedzialna. Wiele osób wywozi stworzenie do lasu i tam je zostawia. Niestety liczba czworonogów porzuconych latem jest znacznie wyższa niż w pozostałe pory roku. Należy zrobić wszystko, by nie dołączyć do grona osób, które skazują na cierpienie bezbronne zwierzęta. A co wtedy, gdy zdecydu-



Fot.: Krzysiek Bebelski

jemy się spędzić urlop wraz z psem?

Przede wszystkim powinniśmy znaleźć miejsce gdzie bez problemu będziemy mogli z nim zamieszkać. Musimy też pamiętać, że nie wszyscy są miłośnikami zwierząt. Szacunek takim osobom okażemy pilnując futrzaka, prowadząc go na smyczy, dbając o to, by jego szczekanie nie zakłócało spokoju wczasowiczów i wreszcie sprząając po nim. Dostosowanie się do tych kilku wskazówek, będzie świadczyło o tym, że dorośliśmy do tego, by mieć zwierzę. Warto pamiętać, iż wraz z przyjęciem pod swój dach czworonoga, przyjmujemy na siebie obowiązek, z którego nie można zrezygnować z dnia na dzień.

Kasia Lobert

# Wystarczy mocno chcieć...

**Młody, ambitny, dowcipny. Taki jest właśnie Artur Orliński, realizator „Rozmów w toku” i „Detektywa”- jednych z najpopularniejszych programów emitowanych w TVN. Opowiedział nam o swojej ciekawej pracy i realizacji marzeń.**

**Rewalacje:** Kiedy zaczął Pan się interesować pracą w telewizji i radiu?

**Artur Orliński:** Miałem 16 lat kiedy stwierdziłem, że chciałbym pracować w radiu. Wtedy nie interesowałem się jeszcze telewizją. Główną przeszkodą w realizacji moich marzeń była nieśmiałość. Pokonałem ją dopiero wtedy, gdy usłyszałem siebie na antenie przy okazji konkursu, w którym wygrałem bilety na koncert Edyty Górniak.

**R:** Jak trafił Pan do radia i czym zajmował się Pan na początku?

**A.O:** Bardzo interesowałem się pracą na antenie i chciałem zrobić coś w tym kierunku. W Sosnowcu działał fanclub radia „Rezonans”. Zadzwoiłem tam i pomyślnie przeszedłem egzamin. Fanclub miał 1,5 godziny czasu antenowego, który był przeznaczony dla młodych talentów. Do dziś mam swoje pierwsze nagranie, któremu towarzyszyła olbrzymia trema. Potem zaczęły się nocne audycje, wprawdzie za niewielkie pieniądze, ale dawały mi one dużo satysfakcji.

**R:** Czy na pańskiej drodze do kariery znalazły się osoby, które zaoferowały swoją pomoc?

**A.O:** Tak, muszę tutaj wymienić 2 osoby. Pierwsza to Marek Perepczko, aktor i były dyrektor teatru im. Adama Mickiewicza, który to zaproponował mi małą rolę w sztuce „Requiem dla gospodyni”. Właśnie w ten sposób trafiłem do teatru. Tam z kolei poznałem Anię Przybylską, dzięki której nawiązałem wiele cennych kontaktów z dziennikarzami telewizyjnymi.



Fot.: Krzysiek Bebelski

**R:** Czy oznacza to, że dostał się Pan do TVN-u dzięki znajomościom?

**A.O:** Ależ nie. Zgłosiłem się po prostu na rozmowę kwalifikacyjną i pomyślnie przeszedłem przez egzamin z 2 języków: francuskiego i angielskiego. Ważne było też to, że studiuje kierunek, który jest związany z moją pracą.

**R:** To znaczy, że zerwał Pan z radiem na dobre?

**A.O:** Przez pewien czas pracowałem jeszcze w *Radiu Karolina*, ale czegoś mi ciągle brakowało. Właśnie TO odnalazłem w telewizji oraz przy pracy nad filmem fabularnym.

**R:** Pracuje Pan przy realizacji jednego z najpopularniejszych talk show. Co dokładnie należy do pańskich obowiązków?

**A.O:** Jestem dokumentalistą. Zajmuję się zbieraniem materiałów do programu. Przy okazji poznaję wielu ciekawych ludzi, co sprawia, że moja praca jest interesująca i nie nudzi mnie.

**R:** Brał Pan również udział w realizacji „Detektywa”, programu

o pracy Krzysztofa Rutkowskiego. Czy wiązało się to z jakimś zagrożeniem?

**A.O:** Właściwie cały czas, podczas wszystkich akcji, byłem narażony na niebezpieczeństwo. Ale to właśnie sprawia, że moja praca jest wyjątkowa i ekscytująca.

**R:** Może nam Pan opowiedzieć o swoich planach na przyszłość?

**A.O:** Moje plany są głównie związane z telewizją. Znajomy zajął się niedawno produkcją filmową i właśnie z tym wiąże swoją przyszłość. Myślę, że przeprowadzka w okolice Warszawy, byłaby dobrym pomysłem na realizację moich dalszych planów.

**R:** Czy uważa się Pan za człowieka sukcesu?

**A.O:** Nie, ja ciągle dążę do sukcesu. Wierzę, że wystarczy czegoś bardzo mocno chcieć, by to zrealizować.

**R:** Życzymy Panu zrealizowania planów oraz dalszych sukcesów zawodowych. Dziękujemy za rozmowę.

Ewa Kowalska  
Asia Bociąg



# Nieoficjalny ranking pensjonatów

Rewal to jedna z najpopularniejszych miejscowości, w której wypoczywają turyści i to nie tylko z Polski. Turyści ci muszą gdzieś spędzić swój urlop... Pensjonatów w Rewalu nie brakuje, a pomimo to turyści często mają problemy ze znalezieniem wolnego pokoju.

W 4 numerze "Rewalacji" publikujemy listę z kilkoma tylko rewalskimi pensjonatami, mając jednak nadzieję, że pozwoli ona wczasowiczom na znalezienie optymalnego dla siebie miejsca wakacyjnego wypoczynku.

TYGODNIK  
**ANGORA**  
Wszystkie gazety w jednej!

TYGODNIK  
**ANGORKA**  
Pierwsza gazeta świata dostępna przez komórkowy Internet

Nazwa pensjonatu	Krab	Orka	Sobol	Paucel	Irena	?	Miro-Art	Bałtyk
Cena od osoby za dobę w zł	35/70 z wyz.							80-120
Łazienka w pokoju	tak	tak			tak		tak	tak
Czy jest stolówka bądź restauracja	nie	nie			nie		tak	tak
Odległość od (w metrach):								
- plaży	300	300	300	300	250	250	250	200
- na najbliższego sklepu	10	50	30	20	10	40	40	100
Zamknięty parking dla samochodów	tak	tak			tak		tak	tak
Dostęp do Internetu	nie	nie			nie		tak	tak
Możliwość płatności kartą	nie	nie			nie		nie	tak
Adres	Warszawska 2	Fybaczka 2	Zaułek 3	Fybaczka 18	Fybaczka	Fybaczka 7	Fybaczka 11	Saperska 21
Telefon	3862661	3862848	3862848	93162777	3845217	3862748	3862752	3862820
Ogólna ocena * (najgorzej, ***** - najlepiej)	****	****	*	*	****	*	****	****
Komentarz	Ladny pensjonat z miłą obsługą. Warto polecenia wrzesniu	Bardzo uprzejma pani odmówiła mi podania numeru telefonu, argumentując to w następujący sposób: „Ludzie będą do mnie wydzwaniali”. Dzwonie podając do klienta...	W momencie, kiedy przedstawiłem mi, że jestem z pracy, pan odwrócił się i stwierdził, że nie ma na to czasu. Ach, ci zapracowani ludzie XXI wieku.	Zamieszkał właściciel pensjonatu przyszedł do nas jedna z turystek, mówiąc mi, że ona tu jest od niedawna i o niczym nie wie.	Po raz kolejny rozmawiałem z turystką zamieszkałą w tym pensjonacie. O dziwo - dużo wiedział!	Kompletne ignorowanie klienta! Na wiadomość, że reprezentuję „Rewalację”, właściciel nie chciał ze mną rozmawiać.	Pani, która ze mną rozmawiała, była bardzo uprzejma. Zawsze się odzywała, jedynie na tym, że owa mała pani nie podala mi cen pokoi...	Bardzo uprzejma obsługa, chętnie udzieliła informacji o pensjonacie.

# Jak zapomnieć taki koncert?

21 lipca jeden z najbardziej kontrowersyjnych zespołów polskiej sceny hip-hopowej, w ramach swojej trasy koncertowej, odwiedzili Rewal.

Krytycy mówią o ich muzyce „hiphopolo”, ale mimo to są uwielbiani przez wielu ludzi. Chłopaki z Jeden Osiem L rapowali na scenie lokalnego amfiteatru.

Koncert zaczął się od supportów. Na scenę wybiegli członkowie grupy Desant i rozgrzewali publikę. Trzeba przyznać, że jest to zespół komercyjny. Nie mogę się wypowiadać co do ambicji tekstów, ponieważ nagłośnienie było tak ustawione, że tylko nieliczne słowa dało się zrozumieć. Po paru utworach zaśpiewanych pod publikę i zakończyli występ zapowiedzią gwiazd wieczoru. Parę sekund po ich zejściu ze sceny stała się rzecz nieprzewidziana i niezwykle zaskakująca – zabrakło prądu! Widownia była niezadowolona. Na szczęście na scenie pojawił się znowu Desant i przeprosił za niedogodności. Zajmował zebranych ludzi rozmową i rozdawaniem autografów.



Fot.: Marta Jerzykowska

Po kilkunastu minutach czekania, prąd został przywrócony i wszyscy z przejęciem czekali, aż na scenę wyskoczy Jeden Osiem L. Gdy wreszcie się pojawili, zabrzmiały bity do jednego z ich przebojów „Powodzenia”. Publiczność była zachwycona. Przywitała członków zespołu niezwykle gorąco i bawiła się w najlepsze do końca koncertu. Zespół wykonał jeszcze takie hity jak: „Jak zapomnieć” czy „Cza-

sem tak bywa”

Po koncercie ludzie zebrani na widowni ustawili się, by otrzymać autografy. Udało mi się porozmawiać z wykonawcami. Prywatnie są to bardzo mili i sympatyczni ludzie. Mogłam się przekonać, że nie starają się udawać przed publiką. Ogólnie koncert był udany, choć uważam, że zdecydowanie za krótki.

**Marta Jerzykowska**



Fot.: AP

# Słaby występ gwiazdy

Co roku do naszego pięknego miasteczka przyjeżdżają ludzie powszechnie uznani za gwiazdy. Poziom kulturalny ich występów bywa różny, ale przecież nie chodzi o to, by wynieść z nich jakieś wyższe wartości. Niewymagającej nadmorskiej publiczności wystarczy trochę obciachowych, łatwo wpadających w ucho melodii (większość koncertów), lub blichtru i golizny (wybory Miss Bałtyku). Nie inaczej jest również w tym roku.

Wśród koncertujących znajdziemy takie gwiazdeczki jak Stachursky, Mezo, czy grupy: Trzeci Wymiar (drugi raz w miesiącu!) i Jeden Osiem L. Ci ostatni „zaszczycili” nas swoim występem w środę. Zaprezentowali cały swój, niezwykle ubogi moim zdaniem, repertuar.

Przed wspomnianym wiekopomnym koncertem publiczność została rozgrzana przez support. Nie różnił się on jednak specjalnie od głównych gwiazd, może ze względu na fatalne nagłośnienie – z trudem odróżniałem słowa poszczególnych piosenek. Całe show było obliczone na wzbudzenie zachwyty w nastoletnich pseudofankach hip hopu, zakochanych szczególnie w nachalnie promowanym przeboju „Jak zapomnieć”. Oczywiście wykonawcy wcale tego faktu nie ukrywali – bezwstydnie mizdrzyli się do piszczących dziewcząt. Na szczęście początek horroru został odwleczony dzięki nieprzewidywalnej (to nie ja!) awarii prądu, więc mogłem się spokojnie przyjrzeć zgromadzonej w Amfiteatrze widowni. Prócz wymie-

nionych nastolatków, przeważali rodzice tychże oraz młodzi chłopcy wyposażeni w, stosowne do sytuacji, bluzy z kapturami. Niewielu z nich zapewne znało coś ponad single, którymi, o ile się nie mylę, były: „Czasem tak bywa”, „Powodzenia” oraz wymienione już przeze mnie „Jak zapomnieć”, ze znakomicie splagiatowanym motywem fortepianowym. Nie każdy musi być jednak znawcą muzyki, a już od fanów prekursorów muzyki „hipopolowej” zupełnie nikt tego nie wymaga. Ja niestety amatorem tego typu mocnych wrażeń nie jestem. Słuchając zespołu Jeden Osiem L z tęsknotą i rozrzewnieniem wspominam zeszłoroczny koncert z playbacku Jacka Wójcickiego.

Kamil J. Bałuk

## SKLONOWANI

Zauważyłam, iż bardzo często stawiamy sobie wzorce. Chcemy naśladować i upodabniać się do popularnych osób. Nie byłoby oczywiście w tym nic złego, jednakże czasami, wzorując się na swoich idolach, zatracamy samych siebie. Kopiujemy wtedy od naszych ideałów sposób bycia, ubierania się, poruszania, mówienia... Tym sposobem stajemy się zupełnie innymi ludźmi. Wyobraźcie sobie jednak, jak świat byłby nudny, gdyby chodziły po nim same „klony” znanych aktorów, piosenkarzy, polityków... Wszystko wydawałoby się wówczas sztuczne. Dlaczego więc za wszelką cenę próbujemy się zmieniać, czerpać z innych

wzorce? Przecież obecnie liczy się przede wszystkim naturalność i oryginalność. Chyba nigdy nie zrozumieję zjawiska „kopiowania”.

W każdym razie większość osób (przynajmniej taka jest moja nadzieja), ma na tyle zdrowego rozsądku i rozumu, by nie popaść, w związku z naśladowaniem swoich ideałów w obłąd. Jeżeli nie odpowiada nam np. noszenie dziwacznych fryzur i strojów, robienie sobie tatuaży oraz kolczyków w różnych miejscach ciała, to nie należy tego robić tylko dlatego, że mają je nasi idole. Sądzę, że wszyscy musimy mieć swoje zdanie na każdy temat i należałoby go bronić za wszelką cenę.

W przeciwnym razie świadczy to o tym, iż jesteśmy ludźmi słabymi oraz pozbawionymi charakteru i silnej woli.

Są wakacje. Jesteśmy na wczasach nad naszym pięknym Morzem Bałtyckim. Uważam, że powinniśmy cieszyć się z lata, słońca, a nie nieustannie myśleć czy ta fryzura i ten strój kąpielowy, są noszone przez naszych idoli, czy też nie. Przecież to nie ma sensu.

Apeluję więc do Was, Drodzy Czytelnicy: Zawsze, w każdej sytuacji starajcie się zachowywać naturalnie, a wtedy z pewnością wszędzie, gdzie się pojawicie, pozostawicie część siebie.

Monika Wesołowska



## Gdzie się podzieli tamci turyści?

Wakacje to ponad siedemdziesiąt dni nieprzyzwoitego lenistwa. Przez dziesięć miesięcy marzymy o pięciogwiazdkowym hotelu, turkusowym morzu i chłodzącym się szampanie. Niestety szara rzeczywistość nie pozwala na taki luksus. Możemy jednak, jeżeli pogoda pozwoli, podsmażyć się na plaży i posłuchać psalmów pochwalnych na cześć lodów Bambino nad pocziwym Bałtykiem.

„Zeszłoroczny sezon był bardzo dobry” - mówią właściciele ośrodków wypoczynkowych i pensjonatów. Turyści rezerwowali miejsca z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Plaże przepelnione były spragnionymi słońca wczasowiczami, a ludzie bardzo chętnie wydawali pieniądze na miejscowe atrakcje. W tym roku osoby pragnące spędzić urlop nad morzem, zamawiały pokoje już w styczniu. Mimo to właściciele pensjonatów, barów i sklepów narzekają na brak klientów oraz ich mniej zasobne kieszenie. Co jest tego przyczyną? Z całą pewnością na obecny stan rzeczy ma wpływ nieciekawa pogoda. Tego lata sezon zaczął się znacznie później niż rok temu, bardzo możliwe, że zakończy się także wcześniej niż zwykle. Atrakcji w Rewalu jednak nie brakuje. Do dyspozycji mamy wesołe miasteczko, liczne puby, amfiteatr, salongier i stadninę koni. Pamiętajmy, że piękna pogoda może jedynie sprawić, że będziemy czuć się bardziej komfortowo. Jak spędzimy wolny czas, zależy wyłącznie od nas samych.

**Katarzyna Polok  
Joanna Turczyńska**

## Na ciele malowane...

Upiększanie swojego ciała jest na topie. Wiele osób kolczykuje się lub robi tatuaże. Jeszcze parę lat temu takie osoby nie były akceptowane. Dziś przeszło to już do porządku dziennego. Od paru lat bardzo dużą popularnością cieszą się również tatuaże malowane, czyli tzw. henna

Odwiedziłam parę stoisk, które oferują taką usługę i porozmawiałam z osobami, które się tym zajmują. Zostałam zapewniona, że tego rodzaju ingerencja w ludzkie ciało jest bardzo bezpieczna i nie ma żadnych efektów ubocznych. Pomimo, że w wielu przypadkach na pierwszy rzut oka sposób przechowywania farby i pędzelków jest mało zachęcający, to jednak jest to nieszkodliwe i sterylne.

Malowane są przeróżne wzory. W tym sezonie największą popularnością cieszą się delfiny i smoki. Najczęściej nie są to duże obrazki, choć niektórzy mają wytatuowane całe plecy. Za taką atrakcję trzeba zapłacić od 70 do 100 zł. Ceny tatuaży zaczynają się od 2,5 zł.

Oczywiście im większe i bardziej skomplikowane, tym droższe.

Takie malunki utrzymują się na skórze 2 tygodnie. Jeśli zmyją się nam wcześniej, mamy prawo upomnieć się o poprawki. Lekkie korekty są wliczone w cenę usługi.

Ludzie, którzy decydują się na ten zabieg, są w różnym wieku – od młokosów z kolonii, po osoby grubo po czterdziestce. Dowiedziałam się, że najstarsza osoba, która się na to zdecydowała, miała około 50 lat.

Klienci najchętniej ozdabiają sobie łydki, łopatki i ramiona. Zdarzają się też wzory na łędźwiach, okolicach pępka i kostkach. Zaskoczyła mnie wiadomość, że niektóre dziewczyny, stojąc na placu pełnym ludzi, dają sobie robić tatuaże na piersiach!

Moim zdaniem, zdobienie swojego ciała henną jest rewelacyjnym pomysłem na lato. Nie szkodzi a z pewnością niejednemu poprawi nastrój. Są wakacje i każdy z nas ma prawo pozwolić sobie na chwileczkę zapomnienia.

**Marta Jerzykowska**

## Wypoczynek na plaży?

Jeśli już jesteśmy nad morzem, idziemy wypocząć oczywiście na plażę. Próbuje znaleźć spokój. Ale czy się nam to udaje?

Nadmorska miejscowość podczas upalnego lata kipi turystami. Wieczorami na ulicach musimy przeciskać się przez tłum. Ale wtedy można przecież zamknąć się w swoim luksusowym pensjonacie, ewentualnie wynajętym pokoju w ośrodku wczasowym.

Gorzej jest rano. Każdy porządny wczasowicz biegnie na plażę, niemalże ścigając się ze swoimi sąsiadami. Tak jakby piasek był inny w tym, a nie tamtym miejscu. Rozkładamy koc, leżaki i szczelnie otaczamy się parawanem. Na nic protesty lekarzy, żeby unikać słońca między 12.00 a 15.00. Czasami tylko posmarujemy się kremem z faktorem pięć.

Dzieci to już oddzielny temat. Depczą po kocach opiaszczonymi stopami, sypią piaskiem na wszystkie strony. Kiedy już usiądą – zaczynają

krzyżeć albo płakać. Potykamy się o ich plastikowe baseny i koła ratunkowe z głową Kubusia Puchatka. Czasami straszą nas wielkimi aligatorami, łopatką i grabkami.

Zdecydowanie lepiej od dzieci da się znieść psy. Choć dla nich samych pobyt na plaży jest niezbyt przyjemny. Nie każdy właściciel zadba o to, żeby pies miał dostęp do wody. Raz po raz przypomni się szczekając nad naszym uchem (pies, nie właściciel). W końcu zaczyna sapać. Musi wejść do wody ochłodzić się. Otrząsając się z wody ochlapuje turystów, którzy wcześniej nie uciekli przed nim w obawie o oślinienie przez zwierze.

Jednym słowem spokoju tutaj nie znajdziemy. Po kilku godzinach na plaży jesteśmy zmęczeni słońcem, dziećmi i starszą panią, która rozmawia przez cały czas na sąsiednim kocu. Czas zwinąć koc obsypując przy tym kilka osób piaskiem. Wyruszamy w miasto.

**Asia Bociąg**

# RewalStacja – lato i muzyka

RewalStacja to radio, którego każdy z was może słuchać, pod warunkiem, że nastawi swój „radioodbiornik” na 99.2FM. Nadajemy w godzinach od 9<sup>00</sup> do 19<sup>00</sup>.

Obóz „Potęga Prasy”, którego uczestnicy są wydawcami Rewalacji oferuje swoim podopiecznym możliwość rozwijania zainteresowań, nie tylko w dziedzinie dziennikarstwa prasowego, ale i radiowego. Młodzież z całej Polski, która ma okazję spotkać się w Rewalu tworzy ekipę RewalStacji. To kreatywni, pełni entuzjazmu młodzi ludzie, każdy z nich próbuje swych sił na antenie.



Kasia



Karolina



Monika



Natalia



Ruda



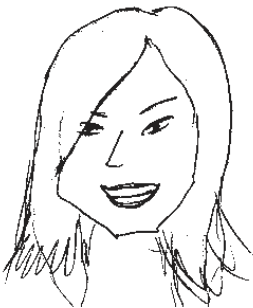
Milena



Ewa



Krzysiek



Ewa



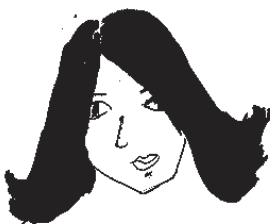
Olek



Kamil



Bartek



Iwetta



Marta



Asia

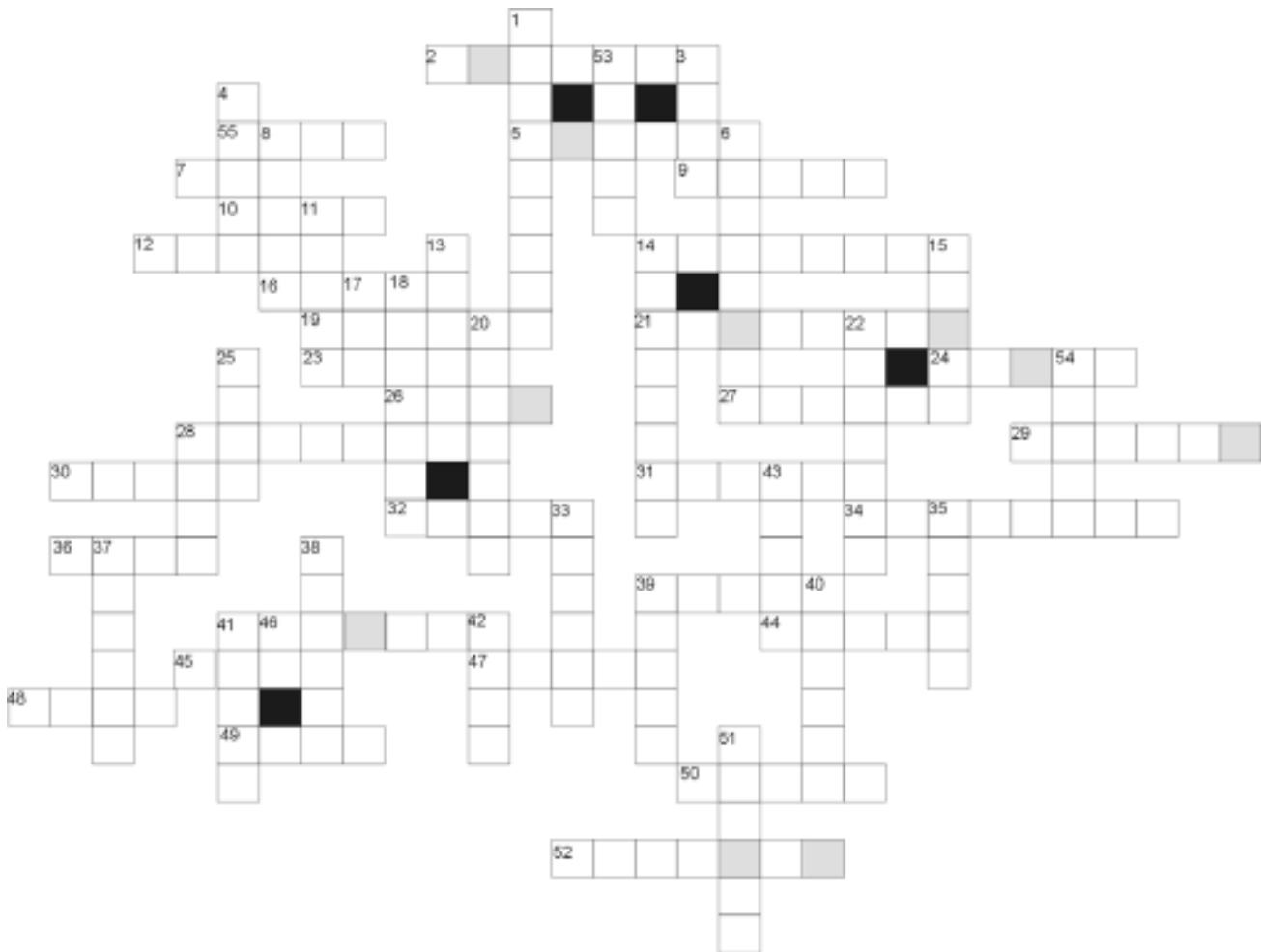
Rys.: Olga Rogalska

RewalStacja oferuje wam codzienne serwisy informacyjne o godzinach: 10<sup>00</sup>, 12<sup>00</sup>, 14<sup>00</sup>, 16<sup>00</sup>, 18<sup>00</sup>. Za pośrednictwem naszego radia każdy z was może pozdrowić bliską osobę. Wystarczy wysłać SMS pod numer 606-444-177 (koszt zwykłego SMS) z treścią waszych życzeń. Słuchajcie nas w RewalStacji.

**MILENA  
ORZECZOWSKA**







- |  |   |   |
|--|---|---|
| <p>1. Miejsce odosobnienia.<br/>                 2. Zupa z kaszą.<br/>                 3. Zawiera ziarno.<br/>                 4. Atak powietrzny lub osad.<br/>                 5. W nim kawa w podróży.<br/>                 6. Inaczej bar, lada.<br/>                 7. Angielskie piwo.<br/>                 8. Popularna książka Joanny Chmielewskiej.<br/>                 9. Autostrada.<br/>                 10. Choroba charakteryzująca się wysypką.<br/>                 11. Specjalna szklanka na piwo.<br/>                 12. Inaczej podjazd.<br/>                 13. Galareta podobna do budynku.<br/>                 14. poziomo:... na prezydenta. pionowo: sprawdzian.<br/>                 15. Wielki lub uliczny.<br/>                 16. Zwierzę afrykańskie.<br/>                 17. Gatunek ropuchy.<br/>                 18. Jednorazowa pieluszka.<br/>                 19. Chłodny stan w USA.<br/>                 20. Np. maszynowy.<br/>                 21. Farba wodna.<br/>                 22. Zdolność wczuwania się w czyjąś sytuację.<br/>                 23. Demon wysysający ludzką duszę.<br/>                 24. Bon, kupon.</p> | <p>25. Np. mewa, pingwin.<br/>                 26. Kot o długiej sierści.<br/>                 27. Właściciel kutra.<br/>                 28. poziomo: Na placu zabaw. pionowo: Ryba na Święta.<br/>                 29. Owocowy.<br/>                 30. Pływa na kutrze.<br/>                 31. W przenośni – ciężka praca.<br/>                 32. Szybki taniec.<br/>                 33. Owoc lub broń.<br/>                 34. Sprawność umysłu.<br/>                 35. Do rozdrabniania ziemniaków.<br/>                 36. Denat, zwłoki.<br/>                 37. Dawniej granica.<br/>                 38. Np. w kratkę.<br/>                 39. poziomo: W nosie lub w Afryce. pionowo: Danie mięsne.<br/>                 40. Zemsta.<br/>                 41. poziomo: Osłona od wiatru. pionowo: Nie pasuje do nosa.<br/>                 42. Kapitan Nautiliusa.<br/>                 43. Przeciwnik.</p> | <p>44. Płazowe siedzisko.<br/>                 45. Może być anonimowy.<br/>                 46. Wyższy od króla.<br/>                 47. Muza poezji mitosnej.<br/>                 48. Może być poprzeczny.<br/>                 49. Trop.<br/>                 50. Miejsce letniego wypoczynku.<br/>                 51. Do opalania.<br/>                 52. Do sklepu lub po bilety.<br/>                 53. Zwierzę hodowane na futro.<br/>                 54. Tam coroczny festiwal muzyczny.<br/>                 55. Najwyższe góry Europy.</p> |
|--|---|---|

Litery z pól zacieniowanych czytane poziomo utworzą hasło. Dla odpowiedzi podajemy jedną z liter: C. Dla utrudnienia natomiast nie podamy, w którym miejscu należy ją wstawić. A więc do boju!

**Marta Rogalska  
Olek Glowania**



**Stopka redakcyjna:**  
 Redaktor naczelna: *Olga Rogalska*  
 Sekretarz: *Bartosz Zalewski*  
 Korekta: *Kamil Bałuk, Marta Rogalska*  
 Dziennikarz wspierający: *Agnieszka Pacho*  
 Druk: *Drukarnia „BJ Print” w Gryficach*